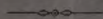






Suum cuique.



## Kilka słów

z powodu niektórych ustępów dzieła pod tytułem:

„Aleksander Wielopolski“.

Bez wolności przedruku. Exemplarz jako manuskrypt nie  
będący w handlu.

**DREZNO.**

Czcionkami E. Blochmanna i Syna.

1878.



Suum cuique.

---

**Kilka słów**

z powodu niektórych ustępów dzieła pod tytułem:

**„Aleksander Wielopolski“.**

---

Bez wolności przedruku. Exemplarz jako manuskrypt nie  
będący w handlu.

---

**INSTYTUT  
BADAŃ LITERACKICH PAM  
BIBLIOTEKA  
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72  
Tel. 26-68-63**

**DREZNO.**

Czcionkami E. Blochmanna i Syna.

1878.



5268

Przechwalać się z własnej zasługi nie godzi się nikomu; gdy wszakże, w dziele poważnem, mogącym rościć prawo do znaczenia historyi, położona w sprawie publicznej zasługa, nie tylko zapoznana, lecz zaprzeczona została, i, zamiast uznania, wywołała same tylko zarzuty, byłoby występłą obojętnością i lekceważeniem zdania ogółu nie wystąpić w obronie prawdy, i rzetelnem przedstawieniem faktów nie odwołać się do bezstronnego sądu opinii.

Wysłany w roku 1861 do Petersburga, Sekretarz Stanu przy b. Radzie Administracyjnej Królestwa Karnicki nie chlubił się nigdy ze znakomitego udziału, jaki, skutkiem zleconej sobie misyi, przyjął w wyjednaniu pierwszych, nadanych Królestwu Polskiemu w tym roku reform; skoro przecież autor świeżo wydanego w Krakowie dzieła pod tytułem: „Aleksander Wielopolski“ mylnie poinformowany, całą pod tym względem zasługę bezzasadnie komu innemu przypisał, a działania Karnickiego, chociaż pośrednio, ostrej poddał krytyce, uznał się Karnicki obowiązany, w interesie własnego imienia i dobrej sławy, sprostować, w kole otaczających go współpracowników, mylne twierdzenia i sądy, jakie pod tym względem rzeczono dzieło w sobie obejmuje.

Na podstawie jego opowiadań skreślony jest wątek następującego rozbioru:

Autor pomienionego dzieła utrzymuje, że istotnym punktem wyjścia wyjednanym w r. 1861 dla Królestwa Polskiego koncesyj nie były, ani przedstawienia wysłanego w tym celu do Petersburga Sekretarza Stanu Karnickiego, ani ułożony, wspólnie z nim, na podstawie jego przedstawień, raport Ministra Sekretarza Stanu Królestwa, lecz memorjał przez Naczelnego Prokuratora Senatu Enocha, Namiestnikowi Księżciu Gorczakowowi, w dzień pogrzebu poległych, jakoby, wręczony, a raczej wskazówki, jakie przez tegoż Enocha miały być Karnickiemu, przed jego odjazdem z Warszawy, udzielone; znajdując przytem, że raport Ministra, jakkolwiek na rzeczonych wskazówkach oparty, nie oddawał wszakże w zupełności myśli Naczelnego Prokuratora Enocha.

Raportowi Ministra autor przyznaje w tém jedynie zasługę, iż wypowiedał tę, jak nazywa, złotą prawdę, „że należy starać się o wykorzenienie wszelkich manifestacyj charakteru rewolucyjnego, lecz unikać zarazem starannie wszystkiego, co pogwałca uczucie religii i narodowości,“ zarzuca mu zaś, że „nieśmiało i niemal wstydliwie“ dotknięto w nim najważniejszych prerogatyw, Statutem organicznym zapewnionych“, że przemilczano o najsłabszej stronie tegoż Statutu, tkwić mającej w tem, że Statut nigdy w życie nie był wprowadzony, że nie wspomniano wcale o sprawie oświaty i wychowania, niemniej o tej niewłaściwości, że urzędnik prawosławny był przełożonym nad Kościołem Rzymsko-katolickim, i wreszcie, że nie nastawano w nim na potrzebę natychmiastowego urzędzenia Stanów Prowincjonalnych.



Dokładny rys okoliczności, jakie towarzyszyły wysłaniu Sekretarza Stanu Karnickiego do Petersburga, i wyjednaniu nadanych w r. 1861 Królestwu Polskiemu reform, wykaże bezzasadność wyżej przytoczonych twierdzeń; rys ten zakończymy rozbiorem szczegółowych zarzutów, uczynionych raportowi Ministra Sekretarza Stanu.

W sam dzień uroczystego, poległych w Warszawie dnia 27 Lutego 1861 r., pogrzebu, Sekretarz Stanu Karnicki, zawezwany przez Namiestnika Księcia Gorczakowa, miał sobie przez tegoż oświadczeniem, że przy niepodobieństwie dania Cesarzowi, na piśmie, dokładnego pojęcia tego wszystkiego, co zachodziło w Warszawie, Namiestnik pragnie, aby Karnicki udał się jak najśpieszniej do Petersburga, dla przedstawienia Jego Cesarskiej Mości rzeczywistego położenia rzeczy w kraju, i poglądów Namiestnika względem środków, jakie, dla zaradzenia temu, przedsięwziąć należało; a gdy Karnicki ze swej strony oświadczył, że, oceniając całą ważność tak zaszczytnej dla siebie misyi, gotów jest tegoż dnia puścić się w drogę, Książę Gorczakow zalecił mu, aby przed samym swym wyjazdem, wstąpił do zamku dla odebrania stosownych instrukcyj.

Dzień cały zeszedł Karnickiemu na przygotowaniach do tak odległej i niespodzianej podróży, niezbędnych w owej epoce, w której nie była jeszcze ukończona kolej żelazna do Petersburga.

Pod wieczór udał się Karnicki do zamku, i tam otrzymał zapowiedzianą instrukcją, której główne punkta Książę Gorczakow kazał mu dla pamięci notować, a która w ogólności polegała na tem, aby zdać dokładnie sprawę

Monarsze z wypadków zaszłych w Warszawie, niemniej z pobudek, jakie do nich dały powód, a zarazem przedstawić Jego Cesarskiej Mości, że zdaniem Namiestnika, dla uspokojenia umysłów, niezbędnem jest nadać Królestwu odpowiednie potrzeby instytucje i reformy, bez szczegółowego jednak określenia, na czem reformy takowe polegać miały.

Po powrocie do domu, Karnicki znalazł wszystko do podróży gotowem i na samem już wsiadaniu do pojazdu, wśród pożegnania z familją, miał chwilową z Naczelnym Prokuratorem Enochem rozmowę, w której ten ostatni udzielił mu pobieżnie, powzięte jakoby przez siebie, wiadomości względem życzeń, jakie w gronie poważnego obywatelstwa krajowego, co do spodziewanych reform objawiać się miały.\*)

Karnicki nie miał żadnego powodu do uważania podówczas Naczelnego Prokuratora przy Senacie, za organ opinii publicznej w kraju; a jako urzędnik, stojący wyżej od niego w hierarchii służbowej, świeżo opatrzony przychylną krajowi instrukcją samego Namiestnika, nie mógł przywiązywać wielkiej wagi do osobistego Enocha na ówczesne położenie zapatrywania się, wyrażonego doręczyło w kilkochwilowej rozmowie. Autor przecież rozbieranego dzieła tę właśnie rozmowę podnosi do znaczenia „wskazówek, Karnickiemu przez Enocha udzielonych“, przypisując tym mniemanym wskazówkom tak wielki wpływ i taką ważność, że Karnicki przyjąć miał

---

\*) Nie wdawali byśmy się w opis tych szczegółów, gdyby nie potrzeba wykazania, jak drobnej okoliczności przyznano znaczenie faktu godnego wzmianki w poważnem dziele historycznem.

skwapliwie na siebie nader skromną rolę wiernego objętych w nich myśli przedstawiciela i wykonawcy, a z roli tej tak gorliwie się miał wywiązać, że myśli Enocha powszechnie zyskały przyjęcie, i tylko w raporcie Ministra Sekretarza Stanu oddać ich należycie nie potrafiłono.

Karnicki wyjechał z Warszawy w nocy z 2 na 3 Marca, a, z powodu wielkiej pod tę porę bezdroży, stanął w Petersburgu dopiero w dniu 7 Marca rano.

Tego samego dnia wieczorem, przyjęty przez Cesarza, w obec Ministra Sekretarza Stanu Tymowskiego i jego Pomocnika Platonowa, opowiedział rzetelnie i dokładnie Jego Cesarskiej Mości zaszłe w Warszawie wypadki, pobudki, które je wywołały, i stan rzeczy, jaki się z tych wypadków wytworzył; przedstawił wreszcie zdanie Namiestnika Księcia Gorczakowa, że chcąc, bez znacznego krwi rozlewu, któryby pociągnął za sobą potrzebę zaprowadzenia czysto militarynych rządów, przywrócić w kraju spokojność, nieodzownem było przedsięwziąć reformy zarządu krajowego, mogące zadość uczynić słusznym życzeniom prawych i umiarkowanych w kraju mężów.

Niezbędną tych reform potrzebę Karnicki i ze swej strony, starał się ile możności usprawiedliwić, skutkiem czego Cesarz pozwolił przedstawić Sobie, jakie mianowicie możliwe w kraju reformy, zdolne byłyby wpłynąć na uspokojenie umysłów?

Powziąwszy na miejscu niewątpliwe przekonanie, które i Margrabia w owym czasie podzielił, o zupełnem niepodobieństwie obrania za punkt wyjścia pożądaných reform, — konstytucyi z 1815 r., Karnicki uważał, że

jedyną legalną podstawą, na której można było oprzeć żądanie nowych dla kraju instytucyj, był Statut organiczny w r. 1832 Królestwu Polskiemu nadany.

Statut ten był prawem zasadniczem, zapewniającem mieszkańcom Królestwa rękojmię co do poszanowania ich religii i narodowości, oraz warunki odpowiedniego potrzebie autonomicznego zarządu.

Gdy wszakże niektóre jego rozporządzenia pośrednio uchylone zostały, a inne wcale w życie nie weszły, kraj pozostał bez żadnych instytucyj, za pośrednictwem których mógłby wyrażać, na drodze legalnej, prawne życzenia i rzeczywiste potrzeby mieszkańców, a zarazem wywierać wpływ pożyteczny na cały bieg administracji.

To przedstawivszy, wynurzył Karnicki nadzieję, że urzeczywistnienie przyobiecanych w Statucie organicznym instytucyj, z pewnem rozszerzeniem zakresu ich działania, i przy ścisłem zachowaniu zapewnionych krajowi rękojmi, odpowie życzeniom świątłych i umiarkowanych kraju obywateli.

Wychodząc z tego założenia, przedstawił w szczególności Karnicki, że w myśl Statutu organicznego, rozpoznanie wszelkich projektów nowych praw zlecone być miało władzy, będącej właściwym organem miejscowych potrzeb, jaką była zniesiona w roku 1841 Rada Stanu Królestwa; gdy tymczasem utworzenie w Petersburgu osobnej dla Królestwa Kommissyi Kodyfikacyjnej, która projekta swe składać mogła wprost pod rozpoznanie Departamentu do spraw Królestwa Polskiego w Radzie Państwa utworzonego, pozbawiło kraj rękojmi, że prawodawstwo jego rozwijanem będzie w sposób odpowiedni rzeczywistym jego potrzebom, i przejmowało mieszkańców

obawą, aby prawa najważniejsze, zabezpieczające ich osoby i majątek, nie uległy zmianie w sposób dla nich dotkliwy.

Zniesienie zatem istniejącej w Petersburgu Kommissyi Kodyfikacyjnej, a przywrócenie w Królestwie Rady Stanu, złożonej z zasłużonych krajowi osób, której by było zlecone rozpoznawanie projektów do nowych praw, odpowiedziałoby życzeniom kraju.

Przedstawił przytem Karnicki, że do udziału w pracach Rady Stanu powołać by należało, nie same tylko osobistości z hierarchii urzędowej, lecz i mężów, zaufanie kraju posiadających, a wybranych na Prezesów Władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, lub na Prezesów mających się utworzyć Rad Gubernjalnych i miejskich.

Tak złożonej Radzie Stanu należałoby, zdaniem przedstawiającego, nadać, oprócz rozpoznawania projektów nowych praw, ważne i obszernie attrybuty pod względem administracyjnym, jakimi były między innymi:

roztrząsanie przedstawień i prośb Rad obywatelskich, względem potrzeb i dobra kraju;

przejrzenie budżetu Królestwa, oraz raportów Kontrollera Jeneralnego o wypadku działań finansowych każdego roku, i

rozpoznawanie corocznych sprawozdań Głównych Naezelników oddzielnych gałęzi zarządu.

Aby obywatelom kraju zapewnić, w duchu Statutu, przynależny im udział w załatwianiu czynności dotyczących ich interesów, Karnicki przedstawił potrzebę utworzenia w miastach Królestwa Rad municypalnych, a po prowincjach obieralnych Rad gubernjalnych i powiatowych, z obszernemi attrybutjami co do wszelkich

interesów, odnoszących się do potrzeb miejscowych, jako to rozwinięcia rolnictwa krajowego, przemysłu i handlu, uposażenia i utrzymania świątyń Pańskich, zakładów dobroczynnych, szkół elementarnych, środków komunikacji, więzień, spełnienia obowiązku służby wojskowej, rozkładu podatków, wreszcie zanoszenia przedstawień, dotyczących potrzeb i dobra gubernii lub powiatu.

Do rzędu najbardziej pożądaných w kraju reform, zaliczył w swych przedstawieniach Karnicki reformę wychowania publicznego, brak bowiem zupełny w kraju wyższego zakładu naukowego stawiał większą część mieszkańców kraju w niepodobieństwie zapewnienia młodemu pokoleniu wyższego ukształcenia, a zamożniejszych obywateli w konieczności wysyłania synów swych, bądź w obce kraje, bądź do odległych uniwersytetów rossyjskich, przyczem i stan niższych i średnich zakładów naukowych nie odpowiadał wcale potrzebie i nie podawał mieszkańcom Królestwa możności należytego przygotowania swych synów do wyższych zakładów wychowania.

Zwrócił Karnicki uwagę na to, że przy utrzymaniu w swej mocy głównych zasad Statutu organicznego, zajdzie wszakże potrzeba cząstkowej zmiany niektórych szczegółowych jego przepisów, nieodpowiednich obecnemu ustrojowi społeczeństwa, jakimi np. były: odróżnienie zgromadzeń szlacheckich od nieszlacheckich, wybieralność sędziów dwóch instancyj i t. p.

Nie nastawał przytem Karnicki na potrzebę natychmiastowego urządzenia wzmiankowanych w Statucie organicznym stanów prowincjonalnych, a powstrzymał się od tego z następných pobudek:

Zaproponowane przez niego powołanie elementu wyborczego do składu Rady Stanu, mającej mieć obszerne attribucje i postawionej w związek prawny z Radami obywatelskimi, nadać miało tejże Radzie charakter rzeczywistej potrzeb kraju reprezentacji, mogącej, do dalszego czasu, zastąpić instytucję stanów prowincjonalnych.

Utworzenie zaś tej Instytucyi, nieznaney zupełnie w ogólnym ustroju Państwa, i co do zasad której dotychczasowe urządzenia nie zawierały żadnych wskazówek, wywołałoby niezawodnie mnóstwo kwestyj i wątpliwości, a zachodziła nagląca potrzeba szybkiego uzyskania pożądaných dla Królestwa koncessyj, i wyjścia ze stanu niepewności co do kierunku, jaki Rząd obierze, w obec wybuchłego w kraju ruchu.

Wskutek zaszłych nieporządków, Rządowi otwierały się dwie sprzeczne z sobą drogi: albo, podług kilkudziesięcioletniej tradycyi, stłumić siłą ruch polityczny, jaki się był objawił i dotknąć surową karą osoby, które w nim udział wzięły, a kraj cały poddać surowemu systematowi rządów czysto militarynych, albo przeciwnie, uwzględnić słuszne żądania, jakie się na tej, jakkolwiek nielegalnej, ujawniły drodze, starać się żądania te w pewnej mierze zaspokoić, i utworzyć dla Królestwa Polskiego nową erę rządów autonomicznych, przejętych szczerem dążeniem zadość uczynienia rzeczywistym jego potrzebom, moralnym i materjalnym.

Obawiać się należało, aby, pomimo przychylnego usposobienia Monarchy, Rząd nie obrał pierwszego z tych kierunków, któryby na czas długi odjął wszelką nadzieję polepszenia bytu krajowego.

W tem rzeczy położeniu, koniecznem było działać i śpiesznie i z największą oględnością, aby przede wszystkim skłonić Rząd do działania w duchu łagodności i uspokojenia, i, z powodu jakiego szczegółu, nie narazić losów kraju na niebezpieczeństwo.

Dla tego to Karnicki w przedstawieniach swych musiał być nader ostrożnym i był w konieczności trzymać się powtarzanej często przez Margrabiego maksymy: żądać mało a wiele z tego zrobić pracą, równie wszakże jak Margrabia „wierząc w moc rodzajną instytucyj“, miał niepłonną nadzieję, że ze ścisłego zastosowania reform, o których udzielenie starania zanosił, da się osiągnąć niemały dla kraju pożytek, niemniej że w dalszem swem na drodze legalnej rozwinięciu, reformy te płodne będą w pomyślniejsze jeszcze rezultata. Więcej zaś uzyskać było w owym czasie niepodobnem.

Prowadziemy dalej wątek naszego opowiadania.

Po krótkiej naradzie z Ministrem Sekretarzem Stanu i jego Pomocnikiem odbytej, Cesarz postanowił zwołać, nie dalej, jak na dzień następny, nadzwyczajną radę tajną, złożoną z głównych, szczególnem Jego zaufaniem zaszczyconych Ministrów: Ministra spraw zagranicznych — Księcia Górczakowa, Ministra Wojny — Suchozaneta i Szefa Żandarmów — Księcia Dołgorukiego, celem rozbióra, w przytomności Ministra Sekretarza Stanu Królestwa i jego Pomocnika, przedstawionych J. C. Mości, przez Sekretarza Stanu Karnickiego wniosków.

Aby ze stanem rzeczy, który wnioski te wywołał, oraz z osnową samych wniosków, ustnie tylko przedstawionych, bliżej oswoić wyż rzeczonych Ministrów, i przez to samo do przyjęcia ich usposobić, Karnicki, od



samego rana, musiał ich wszystkich objechać, i każdemu położenie rzeczy w Królestwie i konieczność żądanych reform szczegółowo przełożyć.

Po południu odbyła się zwołana rada, i na niej, dzięki wzniesłym i dobroczynnym zamiarom Cesarza, i przychylnemu przedstawieniu Namiestnika Księcia Gorczakowa, usilne starania Karnickiego o wyjednanie pożądaných dla kraju reform, pomyślnym skutkiem uwieńczone zostały i reformy te w zasadzie postanowiono.

Uchwalono też zawiadomić o tem Namiestnika, z zastrzeżeniem, aby rezultat narady nie był jeszcze ogłaszany, z upoważnieniem wszakże, aby o nim poufnie wpływowo w kraju osobistości uwiadomił.

Jednocześnie polecono Ministrowi Sekretarzowi Stanu, aby, wspólnie z Pomocnikiem swym, R. T. Płatowem i Sekretarzem Stanu Karnickim, ułożył raport, mający służyć za podstawę do formalnego wynormowania przyznanych już w zasadzie koncesyj, a R. T. Hubemu, aby jednocześnie wygotował memorjał o urządzeniu w Warszawie wyższego zakładu naukowego, i o reformie wychowania publicznego.

Przytem zamierzonym było, przed wyrzeczeniem ostatecznym co do reform w Królestwie w zasadzie postanowionych, projekta, reform tych dotyczące, zakomunikować Namiestnikowi w Królestwie, który, po osiągnięciu zdania mężów zaufanie kraju posiadających, mógłby być w swoim czasie uczynić wnioszek o uzupełnienie i rozszerzenie zakresu reform takowych.

Gdy tak cały ten, tyle ważny interes na właściwej i pomyślniej zostawał drodze, i zanim prace powyższe mogły być wygotowane, przychodziły z Warszawy coraz

bardziej niepokojące wieści. Agitacja uliczna coraz się wzmagala, i zaczęła się rozszerzać po prowincyi, nieporządki każdodziennie się wznawiały, śpiewy rewolucyjne po kościołach coraz częściej rozlegały się, coraz powszechniej przywdziewano oznaki żałoby, potłuczono szyby niektórym wyższym urzędnikom i t. p.

W dniu 23 Marca nadjechał do Petersburga urzędnik Kommissyi Skarbu — Kretkowski, z przełożeniem Namiestnika, że ponieważ wiadomość o udzieleniu koncessyj nie uspokoiła umysłów, co przypisać należy tej okoliczności, że źle usposobieni ludzie rozsiewają pomiędzy publicznością wieść, jakoby nadane reformy nie miały przyjść wcale do skutku, i były tylko sztucznym środkiem stłumienia panującej agitacji, niezbędnem jest przeto, aby udzielone obietnice takowych reform, jak najspieszniej przyobleczone zostały w formę urzędową, usuwającą stanowczo wszelką co do ich urzeczywistnienia wątpliwość.

Doradzał przytem Książę Gorczakow powołanie do składu Rządu Margrabiego Wielopolskiego, donosząc wszakże, że Margrabia podał nowy program reform dla Królestwa pożądaných, i że pod tym tylko warunkiem zgadza się na zajęcie urzędowego stanowiska, jeżeli ten jego program będzie w zupełności przyjętym.

Programatu Margrabiego Karnicki nie czytał, był on w liście Namiestnika do Cesarza objętym, z tego wszakże, co mu opowiadał podówczas Kretkowski, domyślać się należy, że był to niemal ten sam, o którym w dziele rozbieranem na stronnicach 174 i 175 jest mowa.

Dowiedziawszy się, że zaraz na dzień następny, 25 Marca, zwołana jest walna Rada, pod osobistą Samego

Cesarza prezydencją, ze wszystkich już Ministrów złożona, dla rozbioru poczynionych co do Królestwa propozycji, i odkładając na bok wszelkie miłości własnej względy, Karnicki objechał znowu większą część Ministrów, przekładając im, że propozycje Margrabiego, jako wychodzące, nie tylko od tak znakomitego i światłego męża, lecz i od osoby z obecnem usposobieniem umysłów i z żądaniami kraju bliżej obeznanej, zasługują na pierwszeństwo przed temi, jakie poprzednio, na skutek przedstawień Karnickiego, w zasadzie przyjęte zostały, i łatwiej zapewne posłużą do osiągnięcia zamierzonego celu, to jest do uspokojenia kraju, bez użycia środków gwałtownej repressyi.

Na odbytej w dzień naznaczony naradzie, po siedmiodzinnej dyskusji, postanowiono wydać niezwłocznie i ogłosić Ukaz Monarszy, stanowiący przyznane już przedwstępnie koncessyje, z programu zaś Margrabiego przyjąć na teraz dwa ważne tych koncessyj uzupełnienia, a mianowicie: powołanie z urzędu do składu Rady Stanu Biskupów Królestwa, oraz utworzenie nowej Kommissyi Rządowej Wyznań i Oświecenia publicznego, a na Dyrektora Głównego rzeczonyj Kommissyi, powołać Margrabiego Wielopolskiego, jeżeli się zgodzi na przyjęcie postanowionych reform, w tym kształcie i zakresie, w jakim wynormowane zostały.

Ukaz Najwyższy, stanowiący nadane reformy, wydany został w dniu 26 Marca, a jednocześnie nadeszło i przyzwolenie Margrabiego na przyjęcie ofiarowanego mu urzędu.

Przychylając się do przyjęcia za podstawę swych działań w gronie Rządu, nowego stanu rzeczy, uświęco-

nego rzeczonym Ukazem, nadającym Królestwu ważne instytucje, jakkolwiek nie sięgające na razie tak daleko, jak byśmy tego życzyli, postąpił Margrabia jako prawy i miłujący kraj swój obywatel, nie opuszczający nigdy sposobności służenia krajowi, gdy się do tego możność nastęcza.

Słusznie i trafnie ocenia to postąpienie autor biografii Margrabiego, wyrażając, że najlepszą część życia poświęcił studjom nad wychowaniem publicznem, prawodawstwem i administracją, czuł się on na siłach podołać zadaniu, i podjął się go w nadziei, że znojem swoim położy w narodzie zasługę.

Ten dokładny we wszelkich swych szczegółach rys przebiegu trudów poniesionych, celem wyjednania Królestwu Polskiemu nadanych w r. 1861 reform, wykazuje, jak stanowczo S. S. Karnicki, osobistem, gorliwym swem staraniem przyczynił się do osiągnięcia pomyślnego w tym względzie rezultatu.

Reformy te już w dniu 8 Marca n. st., to jest na zajutrz po przybyciu Karnickiego do Petersburga i audjencyi jego u Cesarza, były w zasadzie uchwalone; następnie, w skutek propozycyj Margrabiego, w dwóch punktach uzupełnione, Ukazem z dnia 26 Marca tegoż stylu stanowczo nadane zostały.

Tak zwane wskazówki Naczelnego Prokuratora Enocha, nie miały przy tem i mieć nie mogły przeważnego wpływu, jaki im autor przypisuje.

Co do memorjału Enocha, jaki w dzień pogrzebu poległych Księciu Gorczakowowi miał być podanym, Sekretarz Stanu Karnicki, ani podówczas, ani później, nie miał żadnej o nim wiadomości.

Dziwić się należy, że Książę Gorczaków, przed wysłaniem Sekretarza Stanu Karnickiego do Petersburga, przy udzieleniu mu nader poufnej w tym samym właśnie przedmiocie instrukcyi, nie wcale o tym memorjale i jego treści Karnickiemu nie wspomniał, a dziwić się jeszcze bardziej wypada temu, iż sam Naczelny Prokurator Enoch, prawy rzeczywiście i światły urzędnik, powodowany prawdziwą o dobro kraju gorliwością, kopii tego memorjału, lub chociażby minuty, Karnickiemu, w dzień jego wyjazdu, lub później, w czasie jego pobytu w Petersburgu, nie zakomunikował, dla skorzystania z objętych w nim myśli przy dalszych o reformy staraniach.

Zobopólne trafne poczucie istotnych potrzeb kraju, a zwłaszcza granic możliwości w żądaniu nowych dlań instytucyj, zrządziło, iż konkluzje tego memorjału z wnioskami Sekretarza Stanu Karnickiego, i z raportem Ministra Sekretarza Stanu, na tych wnioskach osnutym, w zupełności prawie się zeszły.

Pomimo to, porównywając te dwa pisma, autor dzieła o Wielopolskim nie szczędzi pochwał pierwszemu, a krytyk ostatniemu z tych dokumentów.

Powodem tego, być może, bo nie przypuszczamy w sądzie autora stronności, ta tylko chyba okoliczność, że memorjał Naczelnego Prokuratora Enocha rozwodzi się obszernie nad powodami wybuchłej w kraju agitacyi, i te rzeczywiście trafnie opisuje, raport zaś Ministra o tych powodach zamilcza, niemniej i to, że styl memorjału odznacza się pewną gorącością wysłowienia, która w raporcie nie daje się dopatrzeć.

Różnice te wszakże, przy należytem ocenieniu położenia rzeczy, nie powinny były wywołać, ani hojnie

szafowanych memorjałowi pochwał, ani zwłaszcza ostrych dla raportu krytyk. Różnice te były prostem następstwem odmiennego stanowiska, z którego oba te pisma wychodziły.

Raport nie miał żadnej potrzeby skreślać powodów rozjątrzenia umysłów w kraju, powody te bowiem ustnie przez Sekretarza Stanu Karnickiego przedstawione, właściwe były pozyskały uznanie, i przedwstępne przyzwolenie Cesarza na proponowane reformy wywołały.

Tem oczywiście jeszcze da się wytłomaczyć różnica między nastrojem, i że się tak wyrazimy, diapazonem obu tych pism. Pierwsze skreślone było pod gorączkowym wpływem świeżego, a bolesnego w swych skutkach, starcia, i złożone być miało poufnie, przychylnie usposobionemu Namiestnikowi, przez zostającego przy boku jego urzędnika. Drugie było aktem urzędowym, mającym służyć za podstawę narad Najwyższych Władz Państwa, mniej wrażliwych na namiętne, choć głębokiem uczuciem teńące, wyrażenia, a nawet skłonnych do uprzedzenia się *a priori* przeciwko argumentacyi na takich wyrażeniach opartej. Owszem można być pewnym, że memorjał Enocha, gdyby był znanym w Petersburgu, utrudniłby Karnickiemu spełnienie ważnego zadania, jakie mu w udziale przypadło, niektóre bowiem objęte w nim twierdzenia, co do swej zasadności wątpliwe, a nieogłędnie wypowiedziane, podałyby broń przeciw udzieleniu żądanych dla Królestwa Polskiego koncessyj.

Dla tego to zapewna Książę Gorczakow memorjału tego do Petersburga wcale nie przesłał, i w obecnej chwili przezorniej by było, nie wydobywać go z pyłu zapomnienia i na jaw nie ogłaszać.

Że raport Ministra nie wspominał o potrzebie powierzenia steru spraw duchownych Rzymsko-katolickiego wyznania katolikowi, wynikało to ztąd, iż podówczas chodziło przede wszystkim o kwestję samych instytucyj, kwestja zaś osób miała przyjść dopiero później i właściwie znaleźć załatwienie, co też i nastąpiło przez powołanie Margrabiego na Dyrektora Głównego Kommissyi Wyznań i Oświecenia. Mniej jeszcze uzasadnionemi są inne krytyki i zarzuty przez autora dzieła o Margrabim przeciwko raportowi Ministra wymierzone.

Zarzuca autor tego dzieła raportowi, że w nim przemilczano najslabszą stronę Statutu organicznego, tkwić mającą w tem, że Statut nigdy w życie wprowadzonym nie był, chociaż sam, i na tejże samej stronnicy 170 przytacza, z osnowy raportu, wyrażenie: „że rozporządzenia Statutu nie zostały wcale wprowadzone w wykonanie“.

Zarzuca dalej tenże autor raportowi, że „nieśmiało, nawet wstydliwie“ dotykał najważniejszych prerogatyw, Statutem organicznym Królestwu zapewnionych, jako to: osobnego rządu, osobnych kodeksów, swobody sumienia i szczególnej opieki dla religii Katolickiej, wreszcie bezpieczeństwa osób i własności, a sam zaraz potem, na stronnicy 171, przytacza konkluzje raportu, aby utrzymać w swej mocy cały pierwszy Dział Statutu, wszystkie te rękojmie w sobie obejmujący, i nie raczył zwrócić uwagi na szczególny nacisk, jaki raport kładzie, na potrzebę zachowania nietykalnie tych drogich krajowi praw, przedstawiając, że starannie unikać należy wszystkiego, co pogwałca uczucie religii i narodowości, a

przedsięwzięte środki szczerze i w dobrej wierze wykonać.\*)

Przypisuje autor raportowi, że zapomniano w nim o sprawie oświaty i wychowania, a przez taki zarzut daje dowód nieświadomości ówczesnego stanu rzeczy. Sprawa bowiem wychowania postawioną była na pierwszym planie w przedstawieniach Karnickiego, i otrzymała pomyślnie załatwienie przez polecenie dawnemu profesorowi Uniwersytetu Warszawskiego, znakomitemu uczoneму, Tajnemu Radcy Hubemu, zajęcia się ułożeniem projektu założenia wyższego zakładu naukowego w Warszawie, i reformy szkół w Królestwie.

Reform w r. 1861 uzyskanych Margrabia był w gronie rządu dzielnym stróżem i wykonawcą, na ich zasadzie i w dalszem rozwinięciu, potrafił w r. 1862 wyjednać ukonstytuowanie w Królestwie czysto autonomicznego zarządu, i byłby wiele innych, błogich dla kraju, osiągnął rezultatów, gdyby różne niepomyślnie okoliczności, a głównie zapoznanie prawych jego chęci nie stanęły mu na zawadzie.

Oceniając znakomite zasługi, oraz potęgę umysłu i woli tego niepospolitego męża, S. S. Karnicki, na ważnem stanowisku, jakie po koniec 1861 roku zajmował, usilnie, w miarę sił swych, pożytecznej, w owym perjo-dzie może najpłodniejszej, działalności Margrabiego szczerze dopomagał i dziś łączy się również szczerze z hołdem czci-godnej jego pamięci, w ogłoszonej jego biografii oddanym.

\*) Jeden z mężów prawdziwie krajowi zasłużonych, ś. p. Hrabia Fryderyk Skarbek, w swych pamiętnikach, słuszniej i trafniej ocenia rozbierany raport, uznając w przytoczonych wyrażeniach nie-małą w stosunku do ówczesnych okoliczności stanowczość.











